



Witalij i Ina Biełoccy z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Grodnie przez kilka lat czekali na dziecko. Bóg okazał małżonkom łaskę i hojnie obdarzył potomstwem. Dziś są rodzicami 10-letniego Augustyna, 8-letniego Dominika, 6-letniego Jana i 1-roczonej Marii.

Mąż i żona od małego wychowują dzieci w wierze. Są stanowczo pewni, że w rodzinie koniecznie musi być miejsce dla Boga. Na łamach „Słowa Życia” małżonkowie opowiadają o swojej codzienności oraz rozważają o tym, co pomaga im w byciu jednym. † Na trwałym fundamencie



Rodziny nie zamieniają ani największe pieniądze, ani kariera, ani przyjaciele. Jest to miejsce, gdzie rozumie się bez słów, wspiera się nawzajem w każdej sytuacji, gdzie można się ukryć przed światem, gdzie nie ma zazdrości, rywalizacji, gdzie szczęście to po prostu być... Być mimo wszelkich zrzędzeń losu.

Aby zbudować szczęśliwą rodzinę, potrzeba dobrego fundamentu. A jego trwałość zależy przede wszystkim bezpośrednio od małżonków. Od początku postanowiliśmy, że dom naszego życia zbudujemy na wierze w Boga. Bez Niego nie zrobimy ani kroku. Określiwszy kierunek, dokładamy wszelkich starań, by „nie zboczyć z drogi”.

Sercem rodziny – Bóg

Razem się modlimy rano i wieczorem w swoim domowym „sanktuarium”. Na święta oraz w niedziele obowiązkowo idziemy do kościoła. Nawet po przyjściu na świat młodszych dzieci

staramy się nie opuszczać Mszy św., własnym przykładem pokazując starszym, że nie istnieją przeszkody, aby spotkać się z Bogiem.

W ogóle przykład rodziców w wychowaniu dzieci, w tym też religijnym, jest decydujący. Duży wpływ na młodsze pokolenie wywiera to, jak rozmawiamy z innymi ludźmi, jak spotykamy radości i kłopoty, jak okazujemy jeden drugiemu pomoc. Staramy się razem chodzić w pielgrzymki, uczestniczyć w rekolekcjach. Co miesiąc z przyjemnością udajemy się na spotkanie rodzin, które pogłębia i rozwija naszą wiarę.

Na najważniejsze święta – Wielkanoc, Boże Narodzenie – dekorujemy dom. Tłumaczymy dzieciom ważne znaczenie przygotowania na spotkanie z Panem. Zwracamy uwagę nawet na takie, zdawałoby się drobiazgi, jak na przykład w co się ubrać do kościoła. Naszym zdaniem powinno to być najlepsze ubranie, nie zwykłe džinsy i trampki. Poprzez godny strój wyrażamy przed kochającym Ojcem swoją postawę pełną szacunku. I niech tak się dzieje nie tylko w dniu I Komunii Świętej, sakramentu bierzmowania, ślubu...

W różnorodnych okolicznościach dążymy do tego, by pokazać dzieciom, jak trzeba się zachowywać, uświadamiamy im, co o tym mówił Jezus. Przed snem czytamy Biblię. Gdy się żegnamy, zawsze błogosławimy siebie nawzajem, robiąc znak krzyża na czole. Czynimy to zarówno my, jak i nasze dzieci.

Tylko z modlitwą

Co jest najważniejsze w życiu rodzinnym? Wiadomo, miłość. I modlitwa! Bez niej nie da się zbudować fundamentu, na którym powinien wytrwać związek małżeński, niezależnie od mocy miłości. W życiu tyle się zdarza...

W ciągu 15 lat swego małżeństwa przetrwaliśmy wiele doświadczeń. I zawsze kołem ratunkowym służyła modlitwa. Jeśli wcześniej zwracaliśmy się do Boga z prośbami, to dziś jest to najczęściej modlitwa dziękczynna. Wyrażamy wdzięczność za wszelkie łaski, którymi nas obdarzył Wszechmocny, oraz za cuda, które z Jego woli dziś obserwujemy w życiu.

Rodzina to nieustanna i wymagająca praca, przede wszystkim nad sobą. Przecież nikt nie jest doskonały. Warto codziennie pro- sić Pana o cierpliwość, pokój, czułość, wyrozu- miałość...

I dziękować. Dziękować za każdy dzień oraz za to, co w nim wydarzyło się i jeszcze wydarzy.